

KS. RYSZARD SELEJDAK

KAPŁAN PENITENTEM I SZAFARZEM SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA

Temat *Kapłan penitentem i szafarzem sakramentu pokuty i pojednania* wydaje się w Roku Kapłańskim szczególnie aktualny. Wspominamy bowiem 150 rocznicę odejścia do domu Ojca Niebieskiego świętego Jana Marii Vianney'a, Proboszcza z Ars, patrona Roku Kapłańskiego. Wspominamy tego, który odszedł, aby otrzymać od Boga Ojca jako dziedzictwo Królestwo przygotowane już od stworzenia świata tym, którzy wiernie wypełniają Jego naukę (por. Mt 25, 34). Wspominamy świętego proboszcza i spowiednika, który dzięki swojej gorliwej pracy pojednał z Bogiem Ojcem wielką rzeszę synów. Wspominamy jednocześnie wielkiego pokutnika.

Niewątpliwie, cnoty świętego Jana Marii Vianney'a są niezbędne współczesnym kapłanom jako penitentom i szafarzom sakramentu pokuty. W dobie bowiem gwałtownych przemian cywilizacyjnych i społecznych potrzebni są kapłani, którzy byłiby prawdziwymi autorytetami i ludźmi dobrze uformowanego sumienia. Powinni oni sami korzystać ze środka i źródła łaski oraz świętości, jakim jest sakrament pokuty i pojednania. Warto więc nieco bliżej przybliżyć wspomnianą, podwójną rolę kapłanów wobec tego sakramentu.

1. Nawracanie się kapłana

Kapłan jako człowiek powołany przez Chrystusa, by przedłużać Jego misję nauczania, uświęcania i służenia, pozostaje ciągle człowiekiem zranionym grzechem pierworodnym. Dlatego wszystko to, co spełnia, ma znamię słabości, niedoskonałości. Odpowiedź kapłana na miłość Chrystusa bywa ograniczona. Świadectwo składane o Chrystusie staje się czasem mało czytelne.

Ksiądz Profesor Jerzy Szymik, teolog i poeta z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, w wierszu zatytułowanym „*Kyrie*” pisze:

„Panie, jest inaczej niż być miało. Ani góry, ani morwy nie rzucają się w morze na moje słowo.

Nieustannie idzie na burzę, nieustannie czerwieni się zasepione niebo, fale zalewają łódź, a wichry i jezioro nigdy nie są mi posłuszne.

Mam kilka ryb, siedem chlebów i nieskończoną wielość głodnych do wykarmienia.

Dotykałem tylekroć Twojego płaszcza, a nie jestem zdrowy.
Ojciec Niebieski ma coraz mniej pracy z liczeniem moich włosów na głowie.
A jestem w gorszym położeniu niż Jair, bo nie mam córki.
Mam oczy, a nie widzę; mam uszy, a nie słyszę; często też wpadam w ogień
i w wodę.

Moje oczy wilgotnieją nieraz, ale nie od Twojej śliny, stąd też widzę niewyraźnie.
Ani odcięta prawica, ani wylupione oko, nie uczyniły mnie lepszym.

Tęsknię za Tobą.

Ulituj się nade mną.

Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić¹.

Kapłan, jak wszyscy chrześcijanie, potrzebuje ciągłego nawracania się. Wszystkie wezwania Boga do nawracania się dotyczą w pierwszej kolejności kapłana. Kapłańskie nawracanie się można usytuować w dwóch sektorach.

Sektor pierwszy to powracanie do pierwotnej gorliwości, do najgorliwszych lat kapłańskiej służby.

W Księdze Apokalipsy czytamy: „Ty masz wytrwałość: i zniosłeś cierpienie dla imienia mego – niez mordowany. Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!” (Ap 2, 3-5). Każdy kapłan winien więc powracać do pierwotnej gorliwości w modlitwie, lekturze i rozważaniu Pisma Świętego, głoszeniu Słowa Bożego, szafarstwie sakramentów, działaniu na rzecz ubogich.

Drugi sektor kapłańskiego nawracania się to zwalczanie złych nawyków, przyzwyczajęń, zachowań i grzechów. Kapłanowi nie wolno przyzwyczaić się do grzechu. Nie wolno mu mówić, że z grzechem jest dobrze. Kapłan winien usuwać ze swego życia nie tylko zło, które przybiera miano grzechu śmiertelnego, ale również i każde inne, nawet to najmniejsze.

Do nawracania się wzywa Bóg w Ewangelii św. Marka: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (1, 15) oraz w Ewangelii św. Łukasza: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie” (13, 3).

Motyw nawrócenia pojawia się bardzo wyraźnie w Listach św. Pawła.

W Liście do Efezjan czytamy: „Trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (4, 22-24).

W Liście do Rzymian Apostoł przedstawia obraz wewnętrznej walki między ciałem i duszą: „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju” (8, 5-6).

Tę samą myśl rozwija św. Paweł w Liście do Galatów: „Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie” (5, 17).

1 J. Szymik, *Kyrie*, „Promyk Jutrzenki” 118 (2002), n. 6/7, s. 11.

Wnętrze człowieka jest zatem miejscem walki między dobrem i złem, między „królestwem” ciała i „królestwem” ducha.

2. Kapłan w roli penitenta

Kapłani potrzebują miłosierdzia Bożego bardziej niż inni ludzie, gdyż ocierają się o rzeczywistość, do której czasem nie dorastają. Do nich odnoszą się w pierwszym rzędzie słowa Apostoła narodów: „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 7).

Kapłani winni więc podejmować nieustanny wysiłek, aby na nowo odkrywać „piękno i radość sakramentu pokuty”². Jest to zadanie niezwykle ważne zwłaszcza „w kulturze, w której pojawiają się wciąż nowe i bardziej wyrafinowane formy samousprawiedliwienia i która w związku z tym narażona jest na zgubną utratę «poczucia grzechu», a w konsekwencji również radości i pociechy, jaką przynosi prosba o przebaczenie (por. Ps 51 [50], 14) i jaką daje spotkanie z Bogiem «bogatym w miłosierdzie» (por. Ef 2, 4)”³.

Ponadto z sakramentu pokuty „wypływa sens ascezy i wewnętrznej dyscypliny, duch ofiary i wyrzeczenia, zgoda na przyjęcie trudów i krzyża”⁴.

Jest rzeczą oczywistą, iż kapłani nie będą dobrymi szafarzami tego sakramentu oraz wiarygodnymi świadkami miłosierdzia Bożego dla grzeszników, o ile wpiersi sami z niego nie będą regularnie i gorliwie korzystali⁵. Tę myśl wyraził w sposób bardzo jasny Ojciec Święty Jan Paweł II, pisząc w Adhortacji *Reconciliatio et paenitentia*: „Duchowe i apostołskie życie kapłana, podobnie jak jego braci świeckich i zakonnych, poziom tego życia i jego żarliwość, zależy od wytrwałego i sumiennego korzystania z Sakramentu Pokuty. Sprawowanie Eucharystii i szafarstwo innych sakramentów, zapał duszpasterski, stosunki z wiernymi, komunie ze współbraćmi, współpraca z biskupem, życie modlitwy, jednym słowem całe życie kapłańskie nieubłagane doznaje uszczerbku, jeśli brak w nim wskutek niedbalstwa, czy z innych przyczyn, regularnego, przenikniętego autentyczną wiarą i pobożnością zwrócenia się do Sakramentu Pokuty. Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na *samym jego kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa*, co dostrzegłaby również Wspólnota, której jest pasterzem”⁶.

Zdaniem Papieża kapłan, będąc specjalnie włączony przez święcenia w tajemnicę Bożej miłości i miłosierdzia, sprawuje sakrament pokuty *in persona Christi*, to znaczy, że w tym sakramencie utożsamia się z Chrystusem Kapłanem. Stąd sam powinien być obrazem Chrystusa i znajdować się w stanie łaski Bożej. Kapłan, aby innym móc proponować pojednanie i łaskę, najpierw sam musi doświadczyć zbawczej potęgi Bożego przebaczenia⁷.

2 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis*, 25.03.1992, Libreria Editrice Vaticana, n. 48.

3 Tamże.

4 Tamże.

5 Por. tamże, n. 26.

6 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia*, 2.12.1984, Libreria Editrice Vaticana, n. 31; por. także, *Pastores dabo vobis*, n. 26.

7 Por. *Reconciliatio et paenitentia*, n. 8.

We wspomnianej Adhortacji Jan Paweł II zachęca prezbiterów do korzystania z tego sakramentu w rozwoju własnego życia wewnętrznego⁸. Mówiąc o rozdarcu, na skutek grzechu, między Bogiem a człowiekiem i o próbie jego przezwyciężenia, Ojciec Święty podkreśla kluczową rolę kapłana, który wobec Bożego dzieła pojednania i pokuty w Kościele staje jako szafarz przebaczenia i jednocześnie penitent. Papież odwołuje się tu do soborowego Dekretu *Presbyterorum ordinis*, w którym jest mowa o bogactwie łask, jakich kapłan może dostąpić w sakramencie pojednania. Sakrament pokuty nie tylko rozwija w nim świadomość grzechu oraz potrzebę zabiegania o jego odpuszczenie, lecz także pobudza go do serdecznego żalu, wynagrodzenia, do uzgodnienia swojej słabej ludzkiej woli z wolą Chrystusa. Odkupiciel wybrał dla siebie i dla swoich kapłanów ideał bolesnego odkupienia. Ideał ten karmi się i jest podtrzymywany dzięki duchowi pokuty, wynagrodzenia i ofiary, który stanowi zasadniczy aspekt powołania i działalności kapłańskiej⁹. Wspomniany Dekret przypomina: „Szafarze łaski sakramentalnej jednoczą się najściślej z Chrystusem Zbawicielem i Pasterzem przez owocne przyjmowanie sakramentów, szczególnie przez częstą spowiedź, która przygotowywana w codziennym rachunku sumienia tak bardzo sprzyja koniecznemu nawróceniu serca ku miłości Ojca miłosiernego”¹⁰.

Do wielkiego znaczenia sakramentu pokuty w życiu i posłudze kapłańskiej Jan Paweł II nawiązywał również w Listach wielkoczwartkowych, kierowanych do biskupów i kapłanów.

W pierwszym Liście z 1979 roku, rozważając znaczenie celibatu kapłańskiego oraz ogrom zadań i potrzeb ewangelizacji, wobec nasuwającego się pytania: „co mamy robić?”, Papież wskazuje na konieczność nieustannego nawracania się. Kapłani mają obowiązek rozliczania się przed Bogiem – w sakramencie pojednania – ze swej gorliwości i wierności, ale zarazem ze swych grzechów i zaniedbań: „Jeśli mamy innym pomagać do nawrócenia, musimy sami stale je podejmować w naszym życiu. Nawracać się – to znaczy powracać do samej Łaski naszego powołania, rozważać bezmiar dobroci i miłości Chrystusa, który zwrócił się do każdego z nas po imieniu i powiedział: «pójdź za Mną». Nawracać się – to znaczy stale «wylizywać się» wobec Pana z naszej służby – wszak jesteśmy sługami Chrystusa i szafarzami tajemnic Bożych (por. 1 Kor 4, 1) – z naszej gorliwości, z naszej wierności. A także z naszych zaniedbań, grzechów, małoduszności, braku wiary i nadziei, z myślenia «po ludzku» tylko a nie «po Bożemu». Pamiętamy, jak Chrystus skarcił o to samego Piotra (por. Mt 16, 23). Nawracać się – to znaczy szukać wciąż na nowo przebaczenia

8 Por. tamże, n. 31; por. także M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, Częstochowa 1997, s. 102; W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996, s. 202-203.

9 Por. *Reconciliatio et poenitentia*, n. 31; por. także A. Favale, G. Gozzolino, *Il ministero presbiterale*, Torino 1972, s. 227; M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, dz. cyt., s. 106; M. Chmielewski, *Kapłan jako penitent*, „Roczniki Teologiczne” 44 (1997), s. 86-88; J. Wątroba, *Permanenna formacja duchowa kapłanów*, Częstochowa 1999, s. 200.

10 Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłańskim *Presbyterorum ordinis*, 7.12.1965, n. 18, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 503-504; por. C. Dillenschneider, *Sacerdote e apostolo nello spirito del Concilio Vaticano II*, Bologna 1964, s. 93-104; J. Wątroba, *Permanenna formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 200.

i mocy Bożej w Sakramencie Pojednania, rozpoczynać wciąż od nowa i w ten sposób co dzień dalej postępować, przewycięzać, zdobywać, dawać w radości, «albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg»¹¹.

W Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1983 roku, Papież przypomniał kapłanom o ich szczególnym powołaniu do przyjaźni z Chrystusem i z Jego tajemnicą Odkupienia. „Być kapłanem – pisał Jan Paweł II – to znaczy być szczególnie zaprzyjaźnionym z Chrystusową tajemnicą, z tajemnicą Odkupienia”¹². Ta przyjaźń uwiadacza się zwłaszcza w sprawowaniu Eucharystii, oraz w sakramencie pojednania i przebaczenia, którego kapłani „stali się po apostołach uprawnionymi szafarzami”¹³.

W zachęcie do sprawowania tego sakramentu wobec wiernych zawiera się także wezwanie do kapłanów, aby sami korzystali z obfitych łask, które ofiaruje ten sakrament. Będąc nauczycielami prawdy o przebaczeniu i odpuszczeniu, a także ofiarnymi i szczodrymi szafarzami sakramentu pokuty, powinni – zdaniem Ojca Świętego – sami usłyszeć wezwanie do nawrócenia i skruchy, a przez to do duchowej odnowy swego życia¹⁴.

W Liście zaś do kapłanów na Wielki Czwartek 1986 roku, Jan Paweł II, wskazał kapłanom na postać św. Jana Marii Vianney’a, jako gorliwego szafarza sakramentu pokuty, a jednocześnie wielkiego pokutnika. Papież, ukazując życie i posługę św. Proboszcza z Ars, który może być wzorem ewangelicznego wyrzeczenia się siebie, przyjmowania krzyża bez narzekania oraz takich praktyk ascetycznych, jak umartwienie, stały post i inne surowe praktyki, wskazał na jego główny charyzmat, jakim było niestrudzone oddanie się posłudze sakramentu pokuty. „Trzeba też – uczył Papież – abyśmy my, kapłani, oddali się gorliwej posłudze rozgrzeszania, poświęcając jej potrzebny czas i troskę [...]; konieczne jest również, by sam kapłan regularnie korzystał z tego sakramentu”¹⁵.

Wreszcie, Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2001 roku, poświęconym sakramentowi pojednania, nawiązuje do Listu apostołskiego *Novo millennio ineunte*¹⁶. Píše w nim między innymi, że jest rzeczą ważną, abyśmy my kapłani „na nowo odkryli Sakrament Pojednania jako podstawowe narzędzie naszego uświęcenia”¹⁷. Ojciec Święty zachęca kapłanów do częstego przystępowania do tego sakramentu¹⁸, gdyż ten sakrament, „nieodzowny w życiu każdego chrześcijanina, jawi się także jako podpora, drogowskaz i lekarstwo w życiu kapłańskim”¹⁹. Słusznie też zauważa, iż: „Tylko ten, kto zaznał czulego uścisku Ojca, opisanego

11 Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 roku*, Libreria Editrice Vaticana, n. 10.

12 Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1983 roku*, Libreria Editrice Vaticana, n. 2.

13 Tamże, n. 3.

14 Por. tamże, 4; por. także, J. Warzeszak, *U podstaw gorliwości kapłańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 1989, s. 200; J. Wątroba, *Permanentna formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 199.

15 Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1986 roku*, Libreria Editrice Vaticana, n. 7.

16 Por. Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2001 roku*, Libreria Editrice Vaticana, n. 4 i 10.

17 Tamże, n. 10.

18 Por. tamże, n. 11.

19 Tamże.

w Ewangelii w przypowieści o synu marnotrawnym [...] może przekazywać innym cały jego żar, gdy sam uzyskawszy przebaczenie, staje się jego szafarzem”²⁰.

Ojciec Święty Jan Paweł II zachęca kapłanów do sprawowania sakramentu pokuty i jednocześnie korzystania z niego także w Adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*. Pisze w niej: „Zwracam się do księży spowiedników, by z wielkoduszną gorliwością słuchali spowiedzi i sami dawali przykład innym, przystępując regularnie do sakramentu Pokuty”²¹.

Kongregacja ds. Duchowieństwa w *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów* przypomina prezbiterom, że podobnie jak każdy dobry wierny, także i oni mają obowiązek korzystania z tego środka życia duchowego i spowiadania się ze swych grzechów i słabości, wiedząc najlepiej, jak ten sakrament umacnia w wierze i miłości. Dla ukazania zaś skuteczności i piękna sakramentu pokuty istotne jest, by szafarz sakramentu osobiście dawał świadectwo przeżycia przebaczenia. Trzeba – uczy *Dyrektorium* – aby wierni widzieli, że ich pasterze spowiadają się w sposób regularny. Ma to bowiem duże znaczenie dla duszpasterskiego dowartościowania sakramentu pokuty²².

Nie ulega wątpliwości, iż osobiste doświadczenie zmagania się z własnym grzechem i wielkiej miłości przebaczącego Boga, ułatwi kapłanowi lepsze zrozumienie głębi serca penitenta, jego cierpienia, lęki i zagubienia w otchłani grzechu. Łatwiej też mu będzie wnikać w „połamany” duchowy świat penitenta. Kapłan będzie to czynił z sympatią i empatią, z wrażliwością i miłosierdziem, aby pomóc penitentowi otworzyć nowe szlaki i umożliwić podjęcie małych kroków ku nawróceniu. Kapłanowi nie wolno zapominać, że fundamentem jego posługiwania w konfesjonale jest ojcowskie zrozumienie, współczucie i miłosierdzie.

Jezus kończy przypowieść o marnotrawnym synu słowami o radości: „A trzeba się weselić i cieszyć” (Łk 15, 32).

Kapłanom potrzeba wewnętrznej radości i pokoju płynących z osobistego doświadczenia miłości Ojca, aby także ich mowa ukazywała kapłańską i ojcowską radość. Posługa kapłanów w konfesjonale ma być przekazywaniem radości Jezusa: „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15, 11).

Niestety życie codzienne ukazuje, iż są kapłani, którzy przestają się spowiadać. To zwykle prowadzi do tragedii. Póki kapłan się spowiada, każda – nawet najtrudniejsza – sprawa jest do wygrania. Jeśli przestaje się spowiadać, wstępuje na drogę bardzo niebezpieczną. Do grzechu można się w jakimś stopniu przyzwyczaić, nawet do ciężkiego, ale sprawia się wtedy Bogu, Kościołowi, a także samemu sobie, wielką krzywdę.

20 Tamże, n. 10.

21 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 28.06.2003, Libreria Editrice Vaticana, n. 77.

22 Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, Libreria Editrice Vaticana 1994, n. 53; por. także P. S. Iliński, *Syn mój się odnalazł. Sakrament pokuty, czyli pojednania*, Marki-Struga 1985, s. 72-74.

Wspominając o spowiedzi kapłanów, trzeba także mieć na uwadze warunki, w jakich się oni spowiadają. Niekiedy są one nieodpowiednie. Bywają spowiedzi na przykład przy picciu kawy czy herbaty, bez głębszego przygotowania i dziękczynienia. Są to jakby spowiedzi „z marszu”. Kapłan winien właściwie rozeznaczyć okoliczności, w których przyjmuje Boże Miłosierdzie i dokonać korekty, jeśli są one niestosowne. Jeśli kapłani wymagają od penitentów wiele w dziedzinie godnego przystępowania do sakramentu pokuty, to i sami w tym winni być względem siebie wymagający.

Papież Pius V zwykł mawiać: „Dentur idonei confessori – ecce omnium christianorum plena reformatio”²³.

3. Rachunek sumienia jako warunek dobrej spowiedzi świętej

Bardzo pomocnym środkiem dla odbycia przez kapłana dobrej spowiedzi świętej, zalecanym przez soborowy Dekret *Presbyterorum ordinis*, jest rachunek sumienia²⁴. Jego skuteczność tkwi nie tyle w obrachowywaniu przez kapłana własnych słabości i grzechów, ile w pewnego rodzaju *wejrzeniu* w całość swoich postaw, tzn. dostrzeżeniu motywów błędnych decyzji i czynów. W rachunku sumienia chodzi nie tyle o uświadomienie sobie przez człowieka naruszenia konkretnego przykazania, ile postawienie pytania, dlaczego do tego doszło i w jakich okolicznościach²⁵. Tego rodzaju rachunek J. W. Gogola nazywa „rachunkiem w drodze”, przez którą rozumie własne powołanie²⁶. Jednym słowem, rachunek sumienia zmierza do obiektywnej oceny zarówno własnych czynów, jak i najgłębszych motywacji oraz pragnień. Na tego rodzaju sposób prowadzenia rachunku sumienia wskazał św. Ignacy Loyola. Według niego rachunek sumienia obejmuje pięć etapów:

- prośbę o światło Ducha Świętego (ona nadaje rachunkowi klimat modlitewny);
- dziękczynienie (chodzi o wyrażenie wdzięczności Bogu za Jego dobro, aby jeszcze bardziej uświadomić sobie osobistą relację do Niego i obecny stan ducha);
- przegląd czynów (chodzi nie tylko o przegląd wydarzeń dnia, by rozpoznać dobro i zło, ale także o uświadomienie sobie wymagań Boga);
- pojednanie (chodzi o otwarcie się na Boga i wyznanie przed Nim swojej gotowości do przemiany);
- postanowienie (chodzi o powzięcie decyzji dobrego postępowania na przyszłość)²⁷.

23 Z. Grocholewski, *Życie duchowe – centrum formacji kapłańskiej*. Konferencja wygłoszona w Sankt Petersburgu w 2003, n. 6, w: Archiwum Kongregacji Edukacji Katolickiej w Watykanie.

24 Por. *Presbyterorum ordinis*, n. 18.

25 Por. H. Wejman, *Duchowość kapłana wobec współczesnych wyzwań*, „Roczniki Teologiczne” L (2003) 5, s. 106.

26 J. W. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 362.

27 Por. A. Marchetti, *Zarys teologii życia duchowego*, cz. II, Kraków 1996, s. 53-58; G. Aschenbrenner, *L'examen de conscience spirituel*, „*Vie consacrée*” 52 (1980), s. 283-297.

Jest rzeczą oczywistą iż tak przeprowadzony rachunek sumienia pozwoli kapłanowi lepiej dostrzec własną grzeszność i uświadomić sobie, że niejedno w jego życiu domaga się jeszcze gruntownej naprawy.

Rola rachunku sumienia w pogłębianiu przez kapłana więzi z Chrystusem jest nieoceniona. On pozwala mu poznać własną naturę i tkwiące w niej dążności i popędy, co z kolei służy zrozumieniu pewnych jego odruchów i powzięciu na przyszłość konkretnego planu pracy nad sobą przy zastosowaniu odpowiednich środków. Dokładny i regularny rachunek sumienia zwiększa moralną wrażliwość i delikatność sumienia, co znajduje natychmiast uwydatnienie w postawie pokory, bojaźni Bożej, sumienności i wierności obowiązkom stanu oraz w postawie otwartości na potrzeby bliźnich²⁸.

4. Kapłan w roli szafarza sakramentu pokuty

Chrystus po swoim zmartwychwstaniu udzielił Apostołom daru Ducha Świętego, a wraz z nim władzy odpuszczania grzechów: „Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»” (J 20, 22-23).

Jan Paweł II zauważa, że „ta Boska władza została powierzona ludziom, ażeby ci, którzy wyznają wobec nich swe grzechy, mogli poprzez widzialny znak otrzymać pewność przebaczenia”²⁹. To ogromnie ważne zadanie jednania ludzi z Bogiem w imieniu Chrystusa odziedziczyli po Apostołach kapłani i w ten sposób – z woli Mistrza – mają wzywać chrześcijan do pojednania się z Bogiem w sakramencie pokuty³⁰. Jako szafarze uczestniczą oni w tajemnicy pojednania grzesznego człowieka z przebacającym Ojcem. Na wzór Jezusa Chrystusa, ich Mistrza, są powołani do wzywania grzeszników do nawrócenia i korzystania z bogactwa miłosierdzia Bożego. Winni to czynić z radością i poświęceniem³¹.

Sakramentem, który szczególnie wyraźnie ukazuje miłosierdzie Boże – poucza soborowa Konstytucja *Lumen gentium* – jest pokuta i pojednanie, gdyż w nim właśnie wierni „otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu przez grzech zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwami”³².

Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji apostoelskiej *Reconciliatio et paenitentia* snuje pogłębioną refleksję na temat zadań prezbiterów jako szafarzy sakramentu

28 Por. H. Wejman, *Komplementarność duchowości stanów życia w Kościele*, Poznań 2002, s. 160.

29 Jan Paweł II, *Kapłan – szafarz posługi jednania*. Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański (1 kwietnia 1990), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Paweł II. Wybór przemówień Ojca Świętego Jana Pawła II przed modlitwą Anioł Pański*, t. IV, Libreria Editrice Vaticana 1992, s. 190.

30 Por. tamże.

31 Por. *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, n. 51; E. Ćmiel, *Kapłan posłany do uświęcania Ludu Bożego*, „Dobry Pasterz” 19 (1996), s. 184; J. Wątroba, *Permanenta formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 122.

32 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21.11.1964, n. 11, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 114.

pokuty. Odwołując się do nauczania Pawła VI, przypomina, że dla Kościoła swego rodzaju środkiem i sposobem pełnienia posługi w świecie współczesnym jest dialog. Jako metoda postępowania, pozostaje on ciągle aktualnym zobowiązaniem Kościoła w różnych środowiskach i na różnych poziomach³³. Dialog duszpasterski znajduje swoje zastosowanie także w duszpasterstwie pokuty i pojednania. Według Jana Pawła II ma to miejsce zwłaszcza w katechezie, która stanowi pierwszy środek w tym duszpasterstwie³⁴.

Jan Paweł II podkreśla, że od pasterzy Kościoła oczekuje się po pierwsze katechezy o pojednaniu, mocno opartej na przekazie biblijnym, przede wszystkim nowotestamentowym. Z tekstów i opisów biblijnych wywodzi się w sposób naturalny katecheza teologiczna, będąca syntezą elementów różnych nauk pomocniczych, mogących posłużyć człowiekowi w zrozumieniu własnej sytuacji i podjęciu konkretnej decyzji. Ponieważ – zdaniem Ojca Świętego – nie jest możliwe pojednanie bez nawrócenia, niezbędna jest również katecheza o pokucie. Kapłani, jako szafarze sakramentu pojednania, są zobowiązani w swym nauczaniu wyjaśnić wiernym, że istotą pokuty jest nawrócenie, skrucha i czynienie pokuty, czyli przywracanie równowagi i harmonii zburzonej przez grzech i zmieniającej kierunek postępowania, także kosztem ofiary³⁵.

Po drugie – według Jana Pawła II – od duszpasterzy oczekuje się nadto katechezy dotyczącej sumienia i jego kształtowania. Papież przypomina kapłanom, oprócz nauczania Doktorów Kościoła, najnowsze dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, w których mogą oni znaleźć cenne pomoce w dziele kształtowania sumień³⁶.

Po trzecie – Ojciec Święty mówi o konieczności katechezy poświęconej takim tematom jak poczucie grzechu, winy, pokusy, post, jałmużna³⁷.

Według J. P. Cordesa, brak wrażliwości u wiernych na wspomniane rzeczywistości, staje się u nich źródłem „zapomnienia” sakramentu pokuty. L. Feuerbach oraz K. Marx, A. Comte i F. Nietzsche pozostawili po sobie kategorie myślowe, które zobowiązały do rozwiązania problemu zła przy pomocy ludzkich środków. Ma ono zostać usunięte ze świata dzięki większej bystrości umysłu, zmianie sytuacji społecznej oraz przez wywieranie wpływu na procesy biologiczne. W takiej sytuacji poważna odpowiedzialność za grzech i porażkę zanika. Ponadto, zdaniem J. P. Cordesa również w Kościele upowszechnił się „obłęd niewinności”. W parafiach taki „obłęd” zasilany jest jeszcze z innych źródeł. Nie zawsze to walczący ateści są tymi, którzy maskują grzech i winę. U źródeł może się znaleźć sama błędna interpretacja obja-

33 Por. *Reconciliatio et paenitentia*, n. 25; por. także, J. Wątroba, *Permanentna formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 123.

34 Por. *Reconciliatio et paenitentia*, n. 26.

35 Por. tamże; por. także, W. Słomka, *Nawracanie się rysem duchowości kapłańskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 86 (1976), s. 345-357; J. Wątroba, *Permanentna formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 123.

36 Jan Paweł II ma na myśli przede wszystkim teologię Soboru Watykańskiego II zawartą w Konstytucji *Gaudium et spes*, n. 8, 16, 19, 26, 41, 48 i w Deklaracji *Dignitatis humanae*, n. 2, 3, 4; por. *Reconciliatio et paenitentia*, n. 26.

37 Por. *Reconciliatio et paenitentia*, n. 26.

wienia, zgodnie z którą neurotyczne współczucie pragnęłoby trzymać z dala od ludzi wszelkie wymagania stawiane przez Ewangelię. „Zaakceptować samego siebie, oto jest zbawienie”, ogłosił przed kilkoma laty pewien katolicki duszpasterz w Rzymie. Kiedy zaś nieco później misjonarz przebywający w jednej z austriackich parafii mówił o poznaniu siebie, poczuciu winy i konieczności nawrócenia, proboszcz potraktował go szorstko: „Od lat próbuję przekonać wiernych mojej parafii, że są dobrymi ludźmi. A ty mówisz o grzechu. Całkowicie rujnujesz moje duszpasterskie wysiłki”³⁸. Teolog i pisarz ludowy J. Wittig (zm. 1949) pytał siebie jak dziecko: „Dlaczego Jezus nie wybawił nas również od spowiedzi, skoro w ogóle nas wybawił?”³⁹.

Doświadczenie uczy, iż przez lata katecheza na temat właściwego rozumienia grzechu posiadała wiele braków. Uczono wiernych, że grzech jest świadomym i dobrowolnym przekroczeniem przykazania Bożego lub kościelnego. Jurydyczne ujęcie grzechu jest bez wątpienia prawdziwe, ale zbyt ubogie i jednostronne. Konsekwencją tego zubożenia i jednostronności jest niedojrzałość, schematyczność i bezduszość spowiedzi, a w ostatecznym bilansie jej nieskuteczność w podnoszeniu na wyższy poziom życia religijno-moralnego. Taki stan rzeczy nie sprzyja rozwojowi pogłębionej świadomości pokutnej. Nie można się zatem dziwić, że pewien procent penitentów coraz bardziej dystansuje się od sakramentu pokuty, a czasem zupełnie z nim zrywa⁴⁰.

W celu zahamowania tego procesu, trzeba w przepowiadaniu dokonać swego rodzaju reinterpretacji grzechu, by wspomóc wiernych w dostrzeżeniu jego wewnętrznej istoty. To zaś wymaga przyjęcia do wiadomości, że grzech nie jest bynajmniej jakąś abstrakcyjną „obrazą” Boga, wynikającą z niepodporządkowania się Jego woli skodyfikowanej w pewnym zespole nakazów czy zakazów, ale w każdym wypadku zawiera w sobie element szkody dla tego, kto go popełnia, a także elementy krzywdy wobec innych ludzi i całej wspólnoty. Szkoła i krzywda są równoznaczne z zatrzymaniem się w rozwoju. Człowiek bowiem nie jest bytem ukonstytuowanym raz na zawsze, ale nieustannie się rozwijającym. W tej sytuacji można powiedzieć, że istnieje tylko jedno przykazanie: „być więcej”, co w języku biblijnym wyrażone jest słowami: „będziesz miłował”. Wszelkie inne przykazania mają wartość o tyle, o ile wyrażają część treści zawartej w tym jednym, naczelnym. Stąd grzech oznacza

38 Por. P. J. Cordes, *Dlaczego kapłan? Poszukiwanie odpowiedzi z Benedyktem XVI*, Kielce 2009, s. 121-122; por. także, R. Gerardi, *Riconciliazione e Penitenza nella missione della Chiesa, w: Prendere il largo con Cristo. Esortazioni e Lettere di Giovanni Paolo II*, pr. zb., pod red. G. Borgonovo, A. Cattaneo, Siena 2005, s. 44-46; A. Orczyk, *Il rinnovamento della formazione seminaristica*, Roma 1997, s. 130; G. Gatti, *Incidenza delle scienze dell'uomo sulla teologia morale, „Seminarium”* 40 (1988), s. 468-474; G. Piana, *Questioni intorno al peccato*, „Rivista di Pastorale Liturgica” 22 (1984) 5, s. 9-20; A. Młotek, *W nurcie teologii sakramentu pojednania*, „Homo Dei” 3 (1978), s. 190.

39 J. Wittig, *Die Erlösten*, „Hochland” 19 (1921/22), s. 24.

40 Por. B. Biela, *Przygotowanie dalsze i bliższe do sakramentu pokuty i pojednania*, w: „Studia Pastoralne” 3 (2007), s. 38; T. Makowski, *Pastoralne przygotowanie do sakramentu pokuty w duchu odnowionego obrzędu*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie. Program duszpasterski na rok 1995/96*, Katowice 1995, s. 381-382.

zawsze bytowe pomniejszenie, zahamowanie w rozwoju, negatywną dezintegrację, co dokonuje się nie tylko przez działanie wyraźnie destruktywne, ale również przez zaniechanie czynienia dobra, czyli przez zaakceptowanie egzystencji biernej i mało-dusznej. W tym świetle można też poprawniej i pełniej uchwycić istotę sakramentalnego przebaczenia. Jego istoty nie powinno się sprowadzać do „odpuszczenia”, „darowania” czy „uwolnienia” od grzechu. Zasadza się ono bowiem przede wszystkim na nowym stworzeniu, które oznacza coś więcej, aniżeli naprawienie tego, co zostało zniszczone przez grzech. Dlatego też grzech przebaczony jawi się paradoksalnie jako ogniwo we wzroście duchowym, a więc jako *felix culpa*. Wzrost ten ma miejsce jednak tylko wówczas, gdy penitent godzi się na to, by Chrystus wkroczył prawdziwie w jego życie⁴¹.

Z pewnością kryzys spowiedzi nie zostanie usunięty samoistnie. Kapłani winni więc nie szczędzić sił i czasu, aby nieustannie przypominać wiernym o zgubnych dla zbawienia skutkach grzechu i konieczności spowiedzi. Sobór Watykański II użył sformułowania, że kapłani łączą się „z intencją i miłością Chrystusa; czynią to w szczególny sposób wówczas, gdy okazują całkowitą i stałą gotowość sprawowania posługi sakramentu pokuty, ilekroć wierni zasadnie o to proszą”⁴².

Zdaniem Jana Pawła II nie może wreszcie zabraknąć katechezy o rzeczach ostatecznych człowieka, czyli o śmierci, sądzie, piekle i niebie. „Tylko w tej eschatologicznej wizji – zauważa Papież - można pojąć dokładny wymiar grzechu i znaleźć decydującą zachętę do pokuty i pojednania”⁴³.

Wspomniane katechezy mogą być głoszone na przykład przy okazji sprawowania różnych sakramentów oraz podczas dyskusji, spotkań, kursów wiedzy religijnej. Szczególne znaczenie mają misje parafialne, stanowiące skuteczne narzędzie wychowania w wierze, również w zakresie pojednania i pokuty⁴⁴.

Kościół ma do dyspozycji duszpasterstwa pokuty i pojednania drugi, ustanowiony przez Boga, środek, jakim są sakramenty. Ojciec Święty, podkreślając tajemniczą dynamikę działania sakramentów zauważa, że każdy z nich, „poza właściwą sobie łaską, jest również znakiem pokuty i pojednania, a zatem w każdym z nich może nastąpić ożywienie tego wymiaru życia duchowego”⁴⁵.

Papież, przypominając ponownie objawioną prawdę o Bożym miłosierdziu i o władzy odpuszczania grzechów, przekazanej przez Jezusa Apostołom, pragnie z całym autorytetem podkreślić, że „kapłan, szafarz Pokuty, działa «in persona Christi»”⁴⁶. To kapłan uobecnia Chrystusa, który za jego pośrednictwem dokonuje ta-

41 Por. B. Biela, *Przygotowanie dalsze i bliższe do sakramentu pokuty i pojednania*, art. cyt., s. 38-39; T. Makowski, *Pastoralne przygotowanie do sakramentu pokuty w duchu odnowionego obrzędu*, art. cyt., s. 382-383; P. Schoonenberg, *Sünde und Schuld*, w: *Sacramentum mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis*, t. 4, Freiburg 1969, s. 775; G. Borek, *Kłopoty ze spowiedzią*, „Życie i myśl” 3 (1976), s. 31; B. Bro, *Znak przebaczenia*, Warszawa 1993, s. 13.

42 *Presbyterorum ordinis*, n. 13.

43 *Reconciliatio et poenitentia*, n. 26.

44 Por. tamże.

45 Tamże, n. 27.

46 Tamże, n. 29.

jemnicy odpuszczenia grzechów. Kapłan-szafarz musi zatem upodabniać się do Tego, który stał się bratem człowieka; miłosiernym, wiernym i współczującym arcykapłanem; pasterzem gotowym szukać zabłąkanej owcy; lekarzem, który leczy i pociesza; jedynym nauczycielem, który jest prawdomówny i naucza drogi Bożej; sędzią, który sędzi prawdziwie, a nie według pozorów. To dlatego – pisze Jan Paweł II – „jest to niewątpliwie najtrudniejsza i najbardziej delikatna, męcząca i wyczerpująca, ale też najpiękniejsza i przynosząca radość posługa kapłańska”⁴⁷. Istotą tej wzniosłej posługi, a zarazem powołaniem szafarza-spowiednika jest poznanie słabości i upadków penitenta, ocena jego pragnienia poprawy, rozpoznanie działania Ducha Świętego w jego sercu, przekazanie mu przebaczenia, świętowanie jego pojednania z Ojcem, włączenie go z powrotem do wspólnoty Kościoła oraz ojcowskie upomnienie⁴⁸.

By sprostać tym wymaganiom, kapłan-spowiednik powinien wypracować w sobie wiele cnót ludzkich.

Ponadto jeszcze jako seminarzysta winien zdobyć solidną wiedzę teologiczną, a także w zakresie nauk o człowieku, metodologii dialogu, a zwłaszcza rozmowy duszpasterskiej⁴⁹. Przygotowanie alumna i kapłana do sprawowania sakramentu pokuty to także zdobycie poczucia grzechu, świadomości zniewagi, jaką wyrządza Bogu naruszenie Jego prawa przez człowieka. To ciągłe uczenie się życzliwości wobec tych, co błędzą i kierowanie się pragnieniem doprowadzenia ich do zbawienia⁵⁰. Jan Paweł II wysuwa jako pilny postulat, konieczność wychowywania przyszłych kapłanów do cnoty pokuty, która swój pełny wyraz znajduje w sakramencie pojednania⁵¹.

Potrzebę dobrego przygotowania przyszłych kapłanów do korzystania z sakramentu pokuty, a jednocześnie do późniejszego jego sprawowania ukazuje też w wielu dokumentach Kongregacja Edukacji Katolickiej⁵². W praktyce seminaryjnej zaleca

47 Tamże; por. także *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1986 roku*, n. 7.

48 Por. A. Favale, G. Gozzolino, *Il ministero presbiterale*, Torino 1972, s. 227; M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, dz. cyt., s. 106.

49 Por. *Reconciliatio et paenitentia*, n. 29; por. także, J. Wątroba, *Permanentna formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 125.

50 Por. Jan Paweł II, *Kapłan – szafarz posługi pojednania*. Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański (1 kwietnia 1990), dok. cyt., s. 190.

51 Por. *Pastores dabo vobis*, n. 48.

52 Por. Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, 6.01.1970, n. 55 (nowa wersja, 19.03.1985), w: *Enchiridion Vaticanum 3*, 1889; *Istruzione sulla formazione liturgica nei seminari*, 3.06.1979, n. 35, w: *Enchiridion Vaticanum 6*, 1593; *Lettera circolare su alcuni aspetti più urgenti della formazione spirituale nei seminari*, 6.01.1980, n. 76-77; 79, w: *Enchiridion Vaticanum 7*, 101; 103; 105; *Direttive sulla formazione dei seminaristi circa i problemi relativi al matrimonio ed alla famiglia*, 19.03.1995, n. 8, w: *Enchiridion Vaticanum 14*, 2108; por. także R. Spiazzi, *Il valore pedagogico – pastorale della penitenza*, „*Seminarium*” 25 (1973), s. 670-706; G. Rossini, *Formazione al ministero della confessione*, „*Seminarium*” 25 (1973), s. 761-778; D. Capone, *Il compito del confessore, compito di carità in Cristo*, „*Seminarium*” 25 (1973), s. 779-814; G. Gatti, *Formazione al ministero della confessione*, „*Seminarium*” 25 (1973), s. 750-760; F. Rypar, *Il sacramento della penitenza nella formazione dei futuri sacerdoti*, „*Seminarium*” 25 (1973), s. 597-630; G. Moiola, *Il prete ministro della riconciliazione*, „*Presbyteri*” 7 (1974), s. 196-206.

się, między innymi, aby seminarzyści przystępowali do sakramentu pokuty przynajmniej raz na dwa tygodnie⁵³.

Jan Paweł II w Adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* kieruje do wszystkich biskupów i prezbiterów gorącą zachętą do gorliwego spełniania posługi szafarstwa pokuty. Podkreśla, że posługa ta przejawia się w pasterskim zabieganiu o częste przystępowanie wiernych do sakramentu pojednania, w stosowaniu wszelkich środków i próbowaniu możliwych dróg, aby łaska sakramentalna dotarła do coraz większej liczby wiernych⁵⁴.

Podobny apel Ojciec Święty ponawia w Liście apostołskim *Novo millennio ineunte*. Wzywa on do podjęcia z nową odwagą duszpasterską troski o ten sakrament „aby wszelkimi siłami przeciwdziałać kryzysowi «świadomości grzechu», występującemu we współczesnej kulturze, ale jeszcze bardziej, aby pomagać innym odkrywać Chrystusa jako *mysterium pietatis*”. Zdając sobie sprawę, że przyczyny kryzysu w tym względzie nie znikły, Piotr naszych czasów stwierdza, że „istnieje potrzeba, aby pasterze starali się przedstawić [ten sakrament] i ukazywać jego wartość z większą ufnością, bardziej twórczo i konsekwentnie”. Następnie zwraca się wprost do kapłanów: „Nie możemy się zniechęcać w obliczu współczesnych kryzysów! Dary Boże – a sakramenty należą do darów najcenniejszych – pochodzą od Tego, który dobrze zna serce człowieka i jest Panem historii”⁵⁵.

5. Osobiste przymioty spowiednika

Na przestrzeni dziejów Kościoła, w zależności od nurtu duchowości, akcentowane różne cechy spowiednika, potrzebne w jego posłudze. Niezwykle ważne pod tym względem jest przemówienie Jana Pawła II wygłoszone do członków Penitencjarii Apostolskiej z 27 marca 1993 roku. Papież we wspomnianym przesłaniu wyróżnia i akcentuje trzy podstawowe przymioty spowiednika: świętość, wrażliwość na problemy psychologiczne i ludzką wyrozumiałość⁵⁶. Do przymiotów tych nawiązuje również Benedykt XVI, ukazując świętego Jana Marię Vianney’a za wzór dla współczesnego kapłana spowiednika.

5.1. Świętość

Według Papieża najważniejsza dla owocności sakramentu pokuty jest osobista świętość spowiednika. Nie jest ona czymś abstrakcyjnym, ale oznacza, że łączone są

53 Por. *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999, n. 170; R. Selejda, *Il sacramento della penitenza nella formazione dei futuri sacerdoti*, w: *La Penitenzieria Apostolica e il sacramento della penitenza. Percorsi storici-giuridici-teologici e prospettive pastorali*, pr. zb. pod red. M. Sodi, J. Ickx, Libreria Editrice Vaticana 2009, s. 291.

54 Por. *Reconciliatio et paenitentia*, n. 31; por. M. Kaczmarek, *Ku doskonałości kapłana*, dz. cyt., s. 103; J. Wątroba, *Permanentna formacja duchowa kapłanów*, dz. cyt., s. 125.

55 Jan Paweł II, List apostołski *Novo millennio ineunte*, 6.01.2001, Libreria Editrice Vaticana, n. 37.

56 Por. Giovanni Paolo II, *Discorso ai membri della Penitenzieria Apostolica, 27 marzo 1993*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, 16 (1993) 1, Libreria Editrice Vaticana 1995, s. 761-766.

przez kapłana, wraz z jego posługą „wstawiennictwo u Pana, moc osobistego przykładu, bądź pokuta ofiarowana w intencji spowiadającego się”⁵⁷.

Spowiednik świadomy, iż „Bóg jest z tymi, którzy Go miłują oraz współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28), świadomy, że sam z siebie nic nie może uczynić, winien powierzyć Mu w ufnej modlitwie wszystkie ukryte pragnienia swoich penitentów: rany duszy nie w pełni zabliznione, niepokoje duchowe oraz wszystko co utrudnia i opóźnia właściwe wybory w życiu.

Powierzenie miłosiernemu Bogu Ojcu tych, których On kocha nieskończoną miłością, jest często jedynym możliwym i pewnym rozwiązaniem. Spowiednik staje się w ten sposób wielkim orędownikiem u Boga w sprawach każdego, kto u niego szuka pomocy duchowej.

Życie wielu świątobliwych spowiedników, modlitwa w intencji penitenta, czy też czyny pokutne i umartwienia podejmowane w jego intencji sprawiają, że spowiednik nie jest tylko biernym obserwatorem ludzkich dramatów, lecz współczuje z tymi, którzy cierpią z powodu grzechu, i zarazem uczestniczy w zbawczym cierpieniu Chrystusa.

Ojciec Święty Benedykt XVI, wspominając świętego Jana Marię Vianney’a w *Liście na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego* pisze: „«Wielkim nieszczęściem dla nas proboszczów – ubolewał święty – jest to, że dusza wpada w stan odrętwienia»; rozumiał przez to niebezpieczne oswojenie się duszpasterza ze stanem grzechu czy obojętności, w którym żyje tak wiele jego owieczek. Poskramiał ciało przez czuwania i posty, aby nie opierało się jego kapłańskiej duszy. Nie wahał się umartwiać samego siebie dla dobra powierzonych mu dusz oraz by przyczynić się do wynagrodzenia tak licznych grzechów, wysłuchanych na spowiedzi. Jednemu z braci w kapłaństwie tłumaczył: «Powiem tobie, jaką mam receptę: daję grzesznikom niewielką pokutę, a resztę czynię za nich sam». Abstrahując od konkretnych praktyk pokutnych, którym oddawał się Proboszcz z Ars, - kontynuuje Benedykt XVI – do wszystkich odnosi się istota jego nauczania: dusze zostały nabyte za cenę krwi Chrystusa, zaś kapłan nie może poświęcić się ich zbawieniu, jeśli odmawia osobistego udziału w «wielkich kosztach» odkupienia»⁵⁸.

Taka postawa spowiednika ma fundamentalne znaczenie dla jego owocnej posługi w konfesjonale. Osobista świętość spowiednika sprawia w pierwszej kolejności jego osobiste otwarcie się na Boga. Dzięki temu może się on stawać bardziej podatnym narzędziem Bożego miłosierdzia. W dalszej kolejności świętość spowiednika powoduje, że staje się on wiarygodny dla penitentów. Dzięki swojej dobroci, życzliwości, uprzejmości, opanowaniu nerwowemu, dyskrecji, spowiednik budzi zaufanie szczególnie tych, którzy odczuwają strach przed spowiedzią lub są do niego samego krytycznie nastawieni⁵⁹.

57 Por. tamże, n. 2, s. 763.

58 Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars*, 16.06.2009, „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, 315 (2009) 7-8, s. 6.

59 Por. M. Cholewa, *Sakrament formacji sumień*, „Pastores” 7 (2000) 2, s. 126-127; D. Bourgeois, *Duszpasterstwo Kościoła*, Poznań 2001, s. 622-623; J. Kasztelan, *Sprawowanie sakramentu pokuty*,

Wpatrując się w przykład świętego Jana Marii Vianney'a, kapłani nigdy nie powinni pogodzić się z tym, że nikt nie przychodzi do konfesjonatu, czy też ograniczać się do stwierdzenia, że wierni niechętnie korzystają z tego sakramentu. We Francji w czasach, w których on żył spowiedź nie była rzeczą ani łatwiejszą, ani też częstszą niż dzisiaj, biorąc pod uwagę, że rewolucja na długo stłumiła praktyki religijne wiernych. Święty Proboszcz z Ars starał się jednak na wszelkie sposoby, przez kaznodziejstwo i skuteczną radę, umożliwić swoim parafianom odkrycie znaczenia i piękna sakramentalnej pokuty, ukazując ją jako wewnętrzny wymóg. W ten sposób zdołał zapoczątkować odrodzenie wiary. Dzięki jego długiemu przebywaniu w kościele przed tabernakulum wierni zaczęli go naśladować, udając się tam, by nawiedzić Jezusa. Mieli jednocześnie pewność, że spotkają tam swego proboszcza, gotowego ich wysłuchać i udzielić im rozgrzeszenia. Później narastający tłum penitentów, przybywających z całej Francji, zatrzymywał go w konfesjonale aż do 16 godzin dziennie. Mówiono wówczas, że Ars stało się „wielkim szpitalem dusz”⁶⁰. Pierwszy biograf świętego Jana Vianney'a wspomina, że uzyskiwana przez niego łaska nawrócenia grzeszników była tak mocna, iż ściagała ich, nie dając im chwili wytchnienia. Podobnie odczuwał to Święty Proboszcz, gdy mówił: „To nie grzesznik powraca do Boga, by prosić Go o przebaczenie, lecz sam Bóg biegnie za grzesznikiem i skłania, by wrócił on do Niego... ów dobry Zbawiciel jest tak pełen miłości, że wszędzie nas szuka”⁶¹. Papież Benedykt XVI podkreśla, że wszyscy kapłani winni odczuwać, że to ich właśnie bezpośrednio dotyczą słowa, które święty Jan Maria Vianney wkładał w usta Chrystusa: „Polecę moim szafarzom, żeby głosili grzesznikom, że zawsze jestem gotów ich przyjąć, że moje miłosierdzie jest nieskończone”⁶².

Święty Proboszcz z Ars uczył swoich parafian miłości do Chrystusa przebaczonego im grzechy w sakramencie pokuty i pojednania przede wszystkim świadectwem swego kapłańskiego życia. We współczesnym świecie, podobnie jak w trudnych czasach świętego Jana Marii Vianney'a ogromnie ważne jest, by życie i działanie kapłanów wyróżniało mocne ewangeliczne świadectwo. Słusznie zauważył Papież Paweł VI, iż „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”⁶³.

5.2. Ludzka wrażliwość

Drugą ważną cechą spowiednika jest dobre przygotowanie psychologiczne i znajomość nauk o człowieku⁶⁴. Jednocześnie Jan Paweł II przestrzega, żeby nie mylić

Kraków 1992, s. 89-93; H. Krzysteczko, *Psychologiczno-religijne korelaty postaw penitentów wobec spowiedzi*, Katowice 1998, s. 229-268.

60 Por. *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars*, dok. cyt., s. 5.

61 Tamże.

62 Tamże.

63 Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 8.12.1975, Libreria Editrice Vaticana, n. 41.

64 Por. *Discorso ai membri della Penitenzieria Apostolica*, dok. cyt., n. 4, s. 764-765.

sakramentu pokuty z techniką psychoanalityczną lub psychoterapeutyczną. Dotyczy to przede wszystkim stanów patologicznych penitenta, w których należy odesłać go do kompetentnych specjalistów. Natomiast wykształcenie psychologiczne spowiednika może pomóc mu w rozeznaniu odpowiedzialności moralnej penitenta, zwłaszcza przy odróżnianiu czynów, za które grzesznik ponosi pełną odpowiedzialność, od czynów, uwarunkowanych mechanizmami psychologicznymi, które zwalniają z odpowiedzialności lub przynajmniej znacznie ją ograniczają⁶⁵.

Wiedza psychologiczna spowiednika może okazać się bardzo pomocna szczególnie przy spowiadaniu penitentów nieśmiałych, małomównych lub początkujących na drodze nawrócenia, aby ułatwić im wyznanie grzechów⁶⁶. Nie zapominając o integralności spowiedzi, gdy chodzi o konieczność wyznania grzechów ciężkich, spowiednik winien zawsze wykazywać wielką delikatność w traktowaniu spraw związanych z szóstym przykazaniem Dekalogu⁶⁷.

5.3. Szacunek

Trzecim przymiotem, na który zwraca uwagę Papież, jest ludzka wyrozumiałość względem penitenta. Składa się na nią kilka elementów, poczynając od tego, żeby kapłan nigdy nie okazywał zaskoczenia, słuchając wyznania grzechów, nawet gdyby były one wyjątkowo poważne i niesłychane⁶⁸.

Trzeba też odróżnić grzech od grzesznika i dlatego spowiednik nigdy nie powinien nawet stwarzać wrażenia, iż potępia grzesznika, a nie tylko sam grzech. Nie wolno także straszyć penitenta, lecz raczej powinno się mu pomóc zrozumieć zło, które niesie ze sobą popełniony grzech, a nade wszystko pomóc żałować, podjąć mocne postanowienie poprawy, tak, aby spowiedź była ważna i skuteczna.

Ponadto, bardzo ważne jest, aby spowiednik starał się traktować każdego penitenta w sposób indywidualny. Do zajęcia takiej postawy przez spowiedników zachęca Papież Benedykt XVI: „Od Świętego Proboszcza z Ars my, kapłani, możemy uczyć się nie tylko niewyczerpanej ufności w sakrament pokuty, która sprawia, że staje się on głównym przedmiotem naszej troski duszpasterskiej, lecz także metod «dialogu zbawienia», który powinien w nim się toczyć. Proboszcz z Ars w różny sposób podchodził do poszczególnych penitentów. Tego, kto przychodził do jego konfesjonału z wewnętrznej i pokornej potrzeby Bożego przebaczenia, zachęcał do zanurzenia się w «strumieniu Bożego miłosierdzia», który porywa ze sobą wszystko. A temu, kogo zgnębiła myśl o własnej słabości i niestałości, i lęk przed przyszłymi upadkami, Proboszcz wyjawiał Boży sekret, wzruszającymi i pięknymi słowami: «Dobry Bóg zna wszystko. Jeszcze zanim się wyspowiadacie, już wie, że będziecie nadal grzeszyć, a mimo wszystko wam przebacza. Jakże wielka jest miłość naszego Boga, która posuwa się aż do *chęci zapomnienia o przyszłości*, żeby nam przebaczyć!».

65 Por. tamże.

66 Por. tamże, s. 765.

67 Por. M. Cholewa, *Sakrament formacji sumień*, art. cyt., s. 127.

68 Por. *Discorso ai membri della Penitenzieria Apostolica*, dok. cyt., n. 5, s. 765.

Natomiast tym, którzy wyznawali winy bez emocji i niemal obojętnie, jego własne łzy pokazywały w sposób przejmujący i bolesny, jak bardzo «odrażająca» jest taka postawa: «Płaczę, bo wy nie płaczecie» - mawiał. «Gdyby chociaż Pan nie był tak dobry! Ale jest tak dobry! Trzeba być barbarzyńcą, żeby tak się zachowywać wobec tak dobrego Ojca!». Budził skruchę w sercach ludzi obojętnych, zmuszając ich, by na własne oczy zobaczyli spowodowane przez grzech cierpienie Boga, niemal «ucieleśnione» na twarzy spowiadającego ich kapłana. Natomiast przed tymi, u których dostrzegał pragnienie głębszego życia duchowego i zdolność do tego, otwierał głębię miłości, opisując, jak niewypowiedzianie piękną rzeczą jest móc żyć w zjednoczeniu z Bogiem, w Jego obecności: «Wszystko przed Bożymi oczyma, wszystko z Bogiem, by podobać się Bogu... Jakie to piękne!». I uczył ich się modlić: «O mój Boże, daj mi łaskę, bym Cię miłował, na ile jest to możliwe, bym Cię kochał»⁶⁹.

Niedopuszczalne jest też interesowanie się przez spowiednika tymi sprawami i dziedzinami życia spowiadającego się, których poznanie nie jest konieczne do właściwej oceny jego postępowania. Tym bardziej nie wolno używać słów obrażających uczucia penitenta, nawet jeśli nie naruszają zasady sprawiedliwości i miłości⁷⁰.

Ponadto, penitent ma prawo do spokojnego wyznania grzechów i kapłan nie powinien okazywać zniecierpliwienia lub pośpiechu, natarczywie ponaglać go. Spowiedzi szybkie, bez refleksji w słowie pouczenia, zdawkowo zadawane pokuty zamiast praktyk prawdziwie wychowawczych stanowią realne niebezpieczeństwa, zagrażające odczuciu potrzeby sakramentu pojednania. Spowiedzi mogą wtedy pozostać tylko zewnętrznym znakiem, jak przeżegnanie się wodą święconą. Przeciwnie, brak pośpiechu ze strony spowiednika prowadzi penitenta do przeświadczenia, że jego sprawy są najważniejsze. Dla spowiednika, mającego przed sobą człowieka wyjawiającego tajemnicę swego sumienia, nie powinno zatem istnieć nic innego. Spowiednik winien słuchać wyznawania grzechów z cierpliwością, z zainteresowaniem, z miłością, aby jak najlepiej zrozumieć człowieka, zwracającego się do niego o pomoc.

W postawie zewnętrznej spowiednik powinien zachować pokorę i szacunek względem nawracającego się, a także unikać gestów wyrażających zdziwienie, dezaprobatę czy ironię⁷¹.

Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów przypomina: „Prezbiter, służący Ludowi Bożemu, powinien stać się ekspertem w rzeczach ludzkich, człowiekiem prawdy i komunii, świadkiem troski Jedyne go Pasterza o wszystkie i o każdą z Jego owiec [...]; powinien wypełniać swoje posłanie duchowe z uprzejmością i stałością, z pokorą i w duchu służby, pochylając się ze współczuciem nad innymi, uczestnicząc w cierpieniach, które przynoszą ludziom rozmaite – stare i nowe – formy ubóstwa duchowego i materialnego”⁷².

69 *List na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars, dok. cyt., s. 5-6.*

70 Por. *Discorso ai membri della Penitenzieria Apostolica, dok. cyt., n. 5, s. 765-766.*

71 Por. tamże, n. 5, s. 766.

72 *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów, n. 30.*

Pełna pokory postawa spowiednika jest niezbędna, aby penitent mógł łatwiej wyjawić słabości i grzechy, również te od dawna starannie zatajane.

Historia Kościoła bogata jest w świadectwa ludzi, których serce zostało zranione nędzą moralną grzeszników, a mimo to okazując im głębokie współczucie, z cierpliwością przyjmowali i ofiarowali ich Bogu Ojcu, aby zostali przemienieni. Jednym z nich był św. Leopold Mandic (1866-1942), kapucyn, ucieleśniający w sobie postawę miłosiernego ojca, wyczekującego „marnotrawnego syna”. Spowiadał on w małej celi-konfesjonale, w której przez około 30 lat, po 10-15 godzin dziennie wysłuchiwał penitentów i przebaczał im w imię Boga⁷³.

Wreszcie spowiednik nie powinien narzucać własnych upodobań i pozostawić prawo do wyboru sposobu spowiadania się, tj. twarzą w twarz lub poprzez kratki konfesjonalu. W tym kierunku idą niektórzy duszpasterze, tworząc wyciszone „kaplice pojednania”. Są one oddzielone od reszty kościoła i zapewniają możliwość spowiedzi zarówno przy kratkach konfesjonalu jak też i bez nich. Kaplice takie istnieją przy niektórych kościołach, zwłaszcza przy sanktuariach i dobrze wypełniają swoją funkcję, stwarzając odpowiednie warunki do głębszego przeżywania sakramentu pokuty, będącego intymnym spotkaniem grzesznika z miłosiernym Bogiem⁷⁴.

6. Spowiednik wobec trudnych spowiedzi

Coraz częściej się zdarza, że spowiednik staje w swojej posłudze wobec problemów, które przerastają jego ogólne przygotowanie. W takich przypadkach musi mieć na tyle samokrytycyzmu, aby uznać taką rzeczywistość. W zależności od pilności sprawy i stanu psychicznego penitenta spowiednik powinien odesłać go do kompetentnego kapłana, albo osobiście umówić się z nim na kolejne spotkanie, do którego będzie mógł się lepiej przygotować, na przykład zasięgając rady spowiednika z większym doświadczeniem, oczywiście bez narażenia na zdradę spowiedzi. Ten postulat wydaje się szczególnie ważny z tej racji, że nasza cywilizacja przeżywa nieustanny rozwój kultury, ekonomii, medycyny, co rodzi dla sumień ludzkich nowe wyzwania. Wystarczy wspomnieć choćby o dynamicznie rozwijającej się genetyce, która zmusza człowieka do refleksji nad etycznym aspektem dopuszczalności eksperymentów, czy też o sferze płciowości i przekazywania życia, w których to dziedzinach pojawiają się kolejne trudne zagadnienia moralne dotyczące życia małżeńskiego. Trzeba jednak liczyć się z tym, że kapłan może napotkać takie problemy, których samodzielnie nie będzie w stanie rozstrzygnąć. Stąd, powinien on skorzystać z kompetentnej konsultacji albo samej Penitencjarii Apostolskiej, albo innego uznanego autorytetu w danej dziedzinie⁷⁵.

73 Por. A. Sicari, *La vita spirituale del cristiano*, Milano 1997, s. 265.

74 Por. M. Cholewa, *Sakrament formacji sumień*, art. cyt., s. 127-128.

75 Por. *Discorso ai membri della Penitenzieria Apostolica*, dok. cyt., n. 3, s. 763-764; por. także M. Cholewa, *Sakrament formacji sumień*, art. cyt., s. 128.

Zakończenie

Każdy kapłan jest zobowiązany do uświadomienia sobie, że od rozumienia i należytego sprawowania sakramentu pokuty i pojednania ogromnie dużo zależy, zarówno w perspektywie jego dobra duchowego, jak też w perspektywie misji pasterskiej. Kapłani powinni więc prosić Chrystusa Pana, by sakrament pokuty i pojednania nigdy im nie spowszedniał, by stawał się wciąż na nowo i coraz bardziej źródłem ich osobistej świętości i zarazem zapału apostołskiego. Za przyczyną Świętego Proboszcza z Ars i innych świętych spowiedników winni nieustannie wypraszać sobie łaskę szczerzej, dobrej spowiedzi przez całe ich kapłańskie życie i łaskę gorliwej posługi w konfesjonale. Kapłani winni też ciągle pamiętać o słowach Ojca Świętego Jana Pawła II: „Kapłan jest świadkiem i narzędziem Bożego Miłosierdzia. Jak ważna jest posługa konfesjonału! To właśnie w konfesjonale jego ojcostwo duchowe realizuje się w sposób najpełniejszy. To w konfesjonale każdy kapłan staje się świadkiem wielkich cudów, jakie Boże Miłosierdzie sprawia w duszy ludzkiej, która przyjmuje łaskę nawrócenia”⁷⁶.

76 Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 84.